

**Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Owczarka
na 72. posiedzeniu Senatu
w dniu 17 marca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Od sześciu lat organizuję bale charytatywne, z których dochód przeznaczany jest na pomoc dla chorych dzieci oraz na stypendia dla maturzystów, których rodziny objęte są opieką społeczną.

W bieżącym roku przekazałem pomoc finansową dla rodziców siedmioroga dzieci, w tym 5 tysięcy zł dla rodziców malutkiej Lenki, która urodziła się z ogromnym naczyniakiem głowy, szyi i klatki piersiowej. Z powodu braku odpowiednich urządzeń dziecko nie mogło być operowane w Polsce. Dzięki błyskawicznej zgodzie NFZ dziecko zostało zoperowane w Berlinie i to uratowało mu życie. Łączny koszt tej operacji wyniósł 39 tysięcy zł, a dziewczynka ma wyznaczoną kolejną wizytę w Berlinie.

Zainteresowało mnie, czy te wyjazdy, na które zgodę musi wyrazić szef NFZ (procedura ta powoduje ogromny stres u rodziców), są niezbędne. Czy zakup urządzeń medycznych i wykonywanie operacji w Polsce nie okazałyby się rozwiązaniem mniej kosztownym? W Polsce jest kilku lekarzy, którzy mają odpowiednie przygotowanie medyczne, w tym także szkolenia w renomowanych szpitalach w USA. W Klinice Chirurgii Onkologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi jest Poradnia Leczenia Anomalii Naczyniowych.

Koszt zakupu lasera pulsacyjnego barwnikowego wynosi około 300 tysięcy zł. Dzieci rodzących się z naczyniakami i malformacjami naczyniowymi jest od 5 do 10%. Czasami, jak w przypadku Lenki, zagrożone jest ich życie, a w łagodniejszych przypadkach dzieci te są oszpecone na zawsze.

W związku z powyższym proszę o informację, ile pieniędzy zapłacił NFZ za tego typu operacje za granicą oraz o podjęcie niezbędnych działań w celu zakupu lasera pulsacyjnego barwnikowego.

Andrzej Owczarek